niedziela, 28.09.2025

Przypowieść w dwóch aktach [Łk 16, 19-31]

Jezus powiedział do faryzeuszów: «Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu". Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas". Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki". Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" „Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą". Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą"».

>P<

W Ewangelii otrzymujemy dziś bardzo barwną i mądrą opowieść od Jezusa. Nazwałbym ją opowieścią w dwóch aktach. Podobnie jak w teatrach, kiedy sztuka rozkręca się, by w konsekwencji dojść do ekscytującego finału, który zapada w pamięci. O czym dziś słyszymy? Najpierw otrzymujemy informacje o życiu dwóch ludzi. Pierwszy bezimienny, bogaty człowiek. Żyje wystawnie. Ubiera się w purpurę i bisior. Ucztuje i bawi się wyśmienicie. Brak im imienia, może wskazywać na uniwersalność jego postaci. Drugi człowiek to ubogi Łazarz. Leży u bram pałacu bogacza. Jest chory, potrzebujący, psy liżą jego rany. Jego imię pochodzi od hebrajskiego Eleazar, co oznacza: „Bóg pomógł". Powiedzielibyśmy, że to pierwszy akt, przedstawiający życie tych dwóch ludzi na ziemi, przed ich śmiercią. Granicą jest tutaj śmierć. I tu zaczyna się niejako drugi akt tej opowieści. Bogacz trafia do otchłani. W czasach Jezusa było to miejsce, gdzie po śmierci trafiały wszystkie dusze. Staje się jednak ono miejscem oddzielenia, smutku, beznadziei. Bezimienny traci nie tylko swoje dobra materialne, których nie mógł zabrać na drugą stronę, ale także traci szczęście wieczne. Zazdrości, że nie trafił tam gdzie zauważa Łazarza. Tego "aniołowie zanoszą na łono Abrahama", czyli miejsce pocieszenia, bliskości, odpoczynku, wiary. Moglibyśmy powiedzieć, że to taki "przedsionek raju" - miejsce oczekiwania na ostateczne zbawienie. Ono się jeszcze nie dokonało, bo Jezus opowiadający te przypowieść jeszcze żyje. A to On swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem wysłużył nam niebo. W dalszej części tej opowieści słyszymy jeszcze rozmowy jakie prowadzą ze sobą bohaterowie tej historii. Bogacz prosi o ratunek dla siebie i swoich bliskich. Cierpi. Obaj są oddzieleni od siebie. Historia ta wciąga czytającego ją. Pytamy zatem: Jaką prawdę odczytujemy z tej Ewangelii? Każdy z nas ma swój czas na czynienie dobra. Mamy konkretne sytuacje, wydarzenia, osoby, którym możemy wyświadczać pomoc, okazywać miłosierdzie. Nasze decyzje mają swoje konsekwencje, wartość. Swoją wiarą, czynami, życiem otwieramy się lub zamykamy na życie wieczne. Nasze życie to skarb otrzymany od Boga, a Ten nie chce byśmy go zmarnowali. Od nas zależy, co z nim zrobimy. Na podstawie tej przypowieści zauważamy, że Bóg po śmierci odmieni nasz los. Odda nam to, na co zasłużymy. Jak widzimy, bogacz nie został potępiony z powodu swojego bogactwa lecz dlatego, że nie okazywał miłosierdzia, a miał przecież ku temu wiele okazji. Wystarczyłoby tak niewiele jak choćby podanie kubka świeżej wody. Lekcja jest prosta: póki mamy czas i możliwości starajmy się czynić dobro i okazywać miłosierdzie, abyśmy kiedyś nie zostali negatywnie zaskoczeni. Żyjmy wiarą, która prowadzi nas ku niebu.

fot. pixabay